

Jerzy Kochanowski

"Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne", red. Włodzimierz Borodziej, współpraca Dominik Pick, Warszawa 2006 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 99/1, 182-183

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wilnym i wojskowym ruchem oporu, a także zaangażowanie nauczycieli w akcje niesienia pomocy i ochrony młodzieży oraz dzieci.

Kolejny, czwarty rozdział opracowania jest poświęcony Tajnej Organizacji Nauczycielskiej oraz pionu Oświaty i Kultury Delegatury RP na Kraj. Autorka ukazała działalność pionu OiKDRP nie tylko na kierowaniu konspiracyjną oświatą, ale także na przygotowaniu planów odbudowy oświaty w okresie powojennym. W opinii Korneć tajne szkolnictwo miało więc wypełnić ważną lukę, jaka mogła powstać w wyniku degradacyjnej polityki okupanta w świadomości narodowej u dorastającej młodzieży polskiej.

W rozdziale piątym autorka omawia podziemną działalność oświatową na poziomie szkoły powszechnej i zawodowej. Korneć stawia tezę, że jednym z ważnych czynników, który wpłynął na tworzenie tajnych kompletów był brak pracy dla części nauczycieli, a więc środków do życia, których zostali pozbawieni przez okupanta.

Kolejny, szósty rozdział książki dotyczy tajnego nauczania na poziomie szkoły średniej w powiatach Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza. Korneć dokonała analizy programowej, kadrowej i finansowej oraz masowego udziału nauczycieli i uczniów w tajnej oświacie, oraz w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego.

Książkę zamyka rozdział poświęcony udziałowi konspiracji podlaskiej w wypracowaniu wizji polskiej szkoły demokratycznej na okres powojenny. Autorka przedstawiła wizję rządową oraz koncepcje oświaty powojennej nakreślone przez ruch ludowy, socjalistyczny, nurt komunistyczny reprezentowany przez PPR, obóz narodowy i Wojsko Podziemne. O tyle było to istotne, że w radykalizowanym w okresie okupacji społeczeństwie rodziła się wizja nowej demokratycznej szkoły, którą wykorzystano po wojnie. Jej głównym inicjatorem był Podlasiak, Czesław Wycech.

W konkluzji Korneć stwierdza, że tajnym nauczaniem na terenie Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza w roku szkolnym 1943/1944 objęto 13 231 uczniów, z którymi pracowało 998 nauczycieli (bez uwzględniania kompletów akademickich). Tylko w powiecie siedleckim w roku szkolnym 1943/1944 tajnym nauczaniem w szkołach powszechnych zostało objętych 90% uczniów. Był to więc znaczący front walki na odcinku oświaty w okupowanym kraju. Tajne komplety stały się ważną częścią Polski Podziemnej, szkołą patriotycznego i obywatelskiego wychowania. Działalność na polu tajnej oświaty bardziej niż jakakolwiek inna akcja w czasie okupacji, była wyrazem solidarnej postawy całego społeczeństwa jako reakcji na zamiary okupanta i miała wymiar przyszłościowy. Świadczyła, że walka o polski język, polską szkołę i kulturę jest tak samo ważna, jak walka zbrojna.

Wiesław Charczuk

Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne, red. Włodzimierz B o r o d z i e j, współpraca Dominik P i c k, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2006, s. 574.

Wkrótce po odzyskaniu w 1989 r. (a raczej po rozpoczętym w 1989 r. odzyskiwaniu) możliwości suwerennego działania, polska dyplomacja stanęła wobec wydarzeń międzynarodowych, radykalnie zmieniających układ sił w skali nie tylko Europy, ale i globu: zjednoczenia Niemiec i rozpadu Związku Radzieckiego. Trudniejszym wyzwaniem okazało się połączenie RFN i NRD (a raczej przyłącze-

nie NRD do RFN). Z jednej strony więcej było tutaj problemów nierozwiązanych, z drugiej zaś proces jednoczenia się zachodniego sąsiada był równoczesny z odzyskiwaniem przez Polskę pełnej suwerenności i walki o miejsce na arenie międzynarodowej.

Jakim wyzwaniem było zjednoczenie Niemiec dla Polski, pokazują dokumenty opublikowane przez Włodzimierza B o r o d z i e j a. Przede wszystkim była to gra dyplomatyczna rozgrywana nie tylko w trójkącie Warszawa–Berlin–Bonn, ale jej równoprawnymi (a prawdę mówiąc — znacznie ważniejszymi uczestnikami niż Polska) były Moskwa, Paryż, Londyn i Waszyngton. Kontakty z nimi zajmują co najmniej tyle samo miejsca w opublikowanych dokumentach, co z Niemcami. Co też charakterystyczne — nie całymi. Widać wyraźnie, że NRD odgrywało w tej rozgrywce rolę drugoplanową, raczej przedmiotu, niż podmiotu polityki międzynarodowej. Nawiasem mówiąc jeden z ciekawszych dokumentów opublikowanych przez Włodzimierza Borodzieja (12 października 1989), dotyczy samochodów pozostawionych na warszawskich ulicach przez uciekinierów z NRD. Zdecydowana większość z zaprezentowanych w tomie dokumentów prezentuje jednak nie tyle ciekawostki (a do takich należy zaliczyć los trabantów, czy wartburgów), co rzeczywistą kuchnię dyplomatyczną, w której niewiele było elementów widowiskowych, najwięcej zaś zmuudnych, długich wizyt, spotkań, rozmów i dyskusji, w których debatowano nieraz nad miejscem kropki czy przecinka. Z dokumentów tych wyłania się niezwykle wyboista polska droga do osiągniętego w końcu wiosną 1991 r. „kompromisu niemieckiego” (potwierdzonego ratyfikacją traktatów przez parlamenty polski i niemiecki w październiku tego roku).

Autor każdego wyboru źródeł musi odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: jakie dokumenty wybrać, które będą najbardziej reprezentatywne i pomocne w zrozumieniu danego procesu. Z tej próby Włodzimierz Borodziej wyszedł zwycięsko. Zamieścił 98 dokumentów (wyłącznie polskich), rozpoczynając (co uważam za duży plus publikacji) od stycznia 1989 r., kiedy premier Mieczysław Rakowski podjął próbę odbudowania dobrych kontaktów z Niemcami. Ostatni dokument powstał w sierpniu 1991 r., kiedy oba podstawowe traktaty — o granicy i dobrym sąsiedztwie — były już podpisane. Autorowi wyboru udało się też wyznaczyć rozsądną granicę, oddzielającą materiały o poszczególnych przejawach stosunku Polski do zjednoczenia Niemiec od codziennych kontaktów (handlowych, kulturalnych *etc.*) z oboma państwami niemieckimi, rozwijanych i kontynuowanych w niemalym stopniu niezależnie od „wielkiej polityki”.

W pierwszym rządzie zostały wykorzystane dokumenty przechowywane w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w dalszej kolejności w Archiwum Kancelarii Premiera i Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL. Może trochę szkoda, że nie sięgnięto do znajdujących się w Archiwum Akt Nowych materiałów PZPR (ale z drugiej strony i bez nich książka ma prawie 600 stron!).

Na tle większości obecnych wydawnictw źródłowych publikacja wyróżnia się (pozytywnie!) stroną edytorską. Wstęp autorstwa Włodzimierza Borodzieja prezentuje zarówno rys powojennych stosunków polsko–niemieckich (ze szczególnym naciskiem na zjednoczenie Niemiec), jak krytyczny przegląd dotychczasowych badań. Dobrze opracowane są przypisy rzeczowe oraz indeksy — rzeczowy (w wydawnictwach źródłowych prawdziwa rzadkość) i osobowy (choć tutaj podstawowe informacje biograficzne można by uzupełnić o daty życia).

Jerzy Kochanowski